

## *Wpływ regulacji prawnych państw zaborczych dotyczących organów egzekucji sądowej na zunifikowane ustawodawstwo polskie w okresie II Rzeczypospolitej – wybrane zagadnienia*

Zagadnienia związane z przymusowym wykonywaniem orzeczeń sądowych w drodze egzekucji nie znajdują zazwyczaj równie obszernego omówienia co przepisy innych działów procesu cywilnego. Tymczasem dziedzina ta (zawierająca także problematykę związaną z systemem organów egzekucyjnych) ma znaczenie, którego nie można przecenić. Samo wydanie wyroku, bez zastosowania przymusu państwowego przez uprawniony organ państwa, pozostawiałoby wiele z orzeczeń tylko martwą literą nieureczywistnionego prawa. Ponadto wykonanie orzeczenia sądowego ma znaczenie nie tylko dla stron procesu, wpływa również na społeczną ocenę skuteczności organów państwa. Szybka i skuteczna egzekucja prowadząca do zaspokojenia wierzyciela (przy zachowaniu praw dłużnika) daje poczucie, że prawo jest należycie stosowane, a podmioty, które nie przestrzegają przepisów, poddawane są ujemnym sankcjom.

Z tego punktu widzenia szczególnie ciekawie jawi się zagadnienie organów egzekucyjnych, na których spoczywa podstawowe zadanie w ostatecznym urzeczywistnieniu normy prawnej zawartej w wyroku sądowym. W okresie międzywojennym mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której przez kilkanaście lat funkcjonowały równoległe trzy systemy organów egzekucyjnych, przejęte po państwach zaborczych, a które dopiero z dniem 1 stycznia 1933 r. zostały ujednoczone w związku z wejściem w życie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym, włączonych do kodeksu postępowania cywilnego<sup>1</sup> i wydanych do niego przepisów wykonawczych<sup>2</sup>. Regulacje te powierzyły co

<sup>1</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. Prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz.U. RP z 1932 r. nr 93, poz. 803) wprowadzone przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r. Przepisy wprowadzające prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym (Dz.U. RP z 1932 r. nr 93, poz. 804). Na podstawie art. LXXVIII § 3 przepisów wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym Minister Sprawiedliwości włączył tekst prawa o sądowym postępowaniu egzekucyjnym do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. RP z 1932 r. nr 112, poz. 934), dlatego też w dalszej części artykułu przytaczana będzie numeracja przyjęta w kodeksie postępowania cywilnego, zwanego dalej k.p.c.

<sup>2</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 1 grudnia 1932 r. o komornikach (Dz.U. RP z 1932 r. nr 107, poz. 886), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15 grudnia 1932 r. Instrukcja dla komorników (Dz.U. RP z 1932 r. nr 114, poz. 946), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 15 grudnia 1932 r. o taksie za czynności komorników (Dz.U. RP z 1932 r. nr 114, poz. 948), rozporządzenie Ministra

do zasady większość czynności egzekucyjnych komornikom sądowym, którzy funkcjonowali przy sądach grodzkich. Wiele z rozwiązań w zakresie organów egzekucyjnych zostało przejęte z ustawodawstw państw zaborczych, a tylko nieliczne stanowiły *novum*.

Analizę zagadnień związanych z wpływem przepisów zaborczych na zunifikowane ustawodawstwo polskie dotyczące komornika sądowego należy rozpocząć od kwestii samego wyboru organów odpowiedzialnych za przeprowadzenie egzekucji sądowej i zakresu poruczonych im kompetencji.

Regulacje austriackie<sup>3</sup> nie przewidywały w ogóle instytucji komornika, przeprowadzanie całego postępowania egzekucyjnego powierzając sądowi<sup>4</sup>. Poszczególnych czynności egzekucyjnych dokonywali sędziowie, specjalnie do tego powołani urzędnicy wykonawczy określani mianem komisarzy egzekucyjnych oraz pracownicy oddziałów dla egzekucji, urzędników kancelarii sądowej, a także woźnych. W przypadku gdy przy sądzie nie ustanowiono urzędników wykonawczych, wykonanie poszczególnych ważnych lub trudniejszych czynności egzekucyjnych można było powierzyć notariuszom<sup>5</sup>, do których zakresu działania należały powierzane im przez sądy licytacje ruchomości, a także oszacowania w sprawach egzekucji z nieruchomości<sup>6</sup>. W przypadkach mniejszej wagi poszczególne czynności egzekucyjne mogły być poruczane słu-

---

Sprawiedliwości o postępowaniu przy opisie i oszacowaniu nieruchomości (Dz.U. RP z 1932 r. nr 114, poz. 947). Zgodnie z § 58 rozporządzenie o komornikach wchodziło w życie z dniem ogłoszenia, z tym dniem traciły moc wszystkie dotychczasowe przepisy dotyczące sądowych organów egzekucyjnych z wyjątkiem przepisów dopuszczających możliwość powoływania na stanowiska komorników osób niespełniających kryteriów określonych w rozporządzeniu o komornikach. Paragraf 57 rozporządzenia określał wyjątek od tej zasady, stanowiąc, że w okręgach Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszyńsku dotychczasowe przepisy traciły moc z dniem 31 grudnia 1932 r.

<sup>3</sup> Do dnia 1 stycznia 1933 r. na terenie II Rzeczypospolitej obowiązywały na terenach byłego zaboru austriackiego, z wyjątkiem Spiszu i Orawy, w zakresie postępowania egzekucyjnego przepisy ustawy z 27 maja 1896 r. o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym (Dz.U.P. nr 79) wraz z ustawą wprowadzającą z 27 maja 1896 r. (Dz.U.P. nr 78) oraz rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z 5 maja 1897 r. Instrukcja dla sądów pierwszej i drugiej instancji (Dz.U.P. nr 112). Ustawodawstwo austriackie zastąpiło obowiązujące na Spiszu i Orawie przepisy węgierskie w 1922 r. rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 września 1922 r. o organizacji sądownictwa na Spiszu i Orawie i rozciągnięciu na ten obszar mocy obowiązującej niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz.U. RP z 1922 r. nr 90, poz. 833). W zakresie organów egzekucyjnych obowiązywały: ustawa z 1 sierpnia 1895 r. o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych – Norma jurysdykcyjna (Dz.U.P. z 1895 r. nr 111), wraz z ustawą z 1 sierpnia 1895 r. zaprowadzającą ustawę o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych (Normę jurysdykcyjną) (Dz.U.P. z 1895 r. nr 110), ustawa z 27 listopada 1896 r. zawierająca przepisy o obsadzaniu i o wewnętrznym urządzeniu sądów, tudzież o porządku czynności w sądach (ustawa o organizacji sądów) (Dz.U.P. z 1896 r. nr 217), ustawa z 12 lipca 1872 r. o władzy sędziowskiej, w której uregulowane zostało prawo powództwa stron z tytułu naruszenia prawa przez urzędników sądowych przy wykonywaniu czynności urzędowych (Dz.U.P. z 1872 r. nr 112), ustawa z 25 stycznia 1914 r. o stosunku służbowym urzędników państwowych i służby państwowej (pragmatyka służbowa) (Dz.U.P. z 1914 r. nr 15), rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 18 lipca 1897 r. dotyczące składu osobowego kancelarii sądowej (rozporządzenie o służbie kancelaryjnej) (Dz.U.P. z 1897 r. nr 170). Przepisy te zostały zmienione dekretem Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie zmian o urzędzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim (Dz.P. P.P. z 1919 r. nr 15, poz. 200).

<sup>4</sup> Szerzej zob.: F. Bossowski, D. Sołtysik, B. *Dzielnica Austriacka* [w:] *Encyklopedia prawa obowiązującego w Polsce*, pod red. A. Peretiatkowicza, Poznań 1926, s. 118–132.

<sup>5</sup> § 24 ordynacji egzekucyjnej.

<sup>6</sup> D. Malec, *Notariat Drugiej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 133.

gom sądowym<sup>7</sup>. Cechą przepisów austriackich był bardzo daleko idący formalizm, przejawiający się między innymi licznymi i skomplikowanymi przepisami dotyczącymi dozwolenia i wykonania egzekucji, a zwłaszcza w określeniu sądu właściwego do dokonania określonej czynności, przewidywano ponadto niezwykle dużą liczbę tytułów egzekucyjnych<sup>8</sup>. Powodowało to z jednej strony bardzo szeroką merytoryczną kontrolę nad postępowaniem zmierzającym do wykonania wyroku, a w konsekwencji urzeczywistnienia norm prawa materialnego. W rezultacie zapewniało wysoki stopień prawidłowości tego postępowania. Jednak wynikiem rozwiązań przyjętych w procedurze austriackiej była związana z tym przewlekłość postępowania, charakterystyczna zresztą nie tylko dla samego postępowania egzekucyjnego, ale całej procedury. Samo postępowanie egzekucyjne unormowane w ordynacji egzekucyjnej z 1896 r., choć zostało znacznie uproszczone i przyspieszone w porównaniu z Powszechną Ordynacją Sądową z 1781 r. (wprowadzoną w Galicji w 1784 r., a na ziemiach zagarniętych po trzecim rozbiórze Powszechną Ustawą Sądową dla Galicji Zachodniej na przełomie lat 1796 i 1797)<sup>9</sup>, nadal charakteryzowało się dużym stopniem zawilości<sup>10</sup>.

Niemiecka procedura z 1877 r. i wydane do niej przepisy wykonawcze<sup>11</sup> przewidywały w dość znacznym zakresie odmienne rozwiązania, wprawdzie zawierały przepisy, które były krytykowane jako zbyt formalistyczne i doktrynerskie<sup>12</sup>, jednak w zakresie wykonania przymusowego regulacje w nich przyjęte można było uznać za nowoczesne, sprzyjające skuteczności i prawidłowości prowadzonego postępowania. W odróżnieniu od przepisów austriackich przekazano bowiem większość czynności egzekucyjnych na rzecz specjalnie powołanego do tego urzędnika określanego jako *Gerichtsvollzieher*, co tłumaczone było jako wykonawca lub egzekutor sądowy. W 1919 r. nazwę

<sup>7</sup> § 17 ustawy z 1 sierpnia 1895 r. o wykonywaniu sądownictwa i o właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych.

<sup>8</sup> Zob. szerzej: A.W. Bartz, *Tytuł egzekucji sądowej, a tytuł wykonawczy*, „Czas Adwokacki” 1934; J. Dywer, *Zarys prawa egzekucyjnego obowiązującego w Matopolsce z uwzględnieniem ustawodawstwa innych dzielnic Polski*, Lwów 1922, s. 6–13; Z. Fenichel, *Czy ugoda w postępowaniu ugodowym jest tytułem egzekucyjnym?*, „Przegląd Sądowy” 1927; *idem*, *Na marginesie orzeczenia plenarnego SN, uznającego ugodę za tytuł egzekucyjny*, „Przegląd Sądowy” 1928; M. Fuchs, *Kilka uwag o ochronie dłużnika przeciw niestusznemu tytułowi egzekucyjnemu*, „Głos Prawniczy” 1938; Z. Hahn, *Tytuły egzekucyjne i klauzule wykonalności według prawa o s. p. e.*, „Czas Sędziowski” 1933; J. Marć, *Zasądzenie świadczenia koniecznym wymogiem orzeczeń sądów powszechnych jako tytułów egzekucji sądowej*, „Przegląd Sądowy” 1939; E. Podgórski, *Tytuł egzekucyjny a klauzula wykonalności*, „Czas Sędziowski” 1938; W. Radajewski, *Akt notarialny jako tytuł egzekucyjny. Z obrad Komisji Kodyfikacyjnej*, Notariat-Hipoteka 1932.

<sup>9</sup> Por. szerzej: S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. II: *Polska pod zaborami*, Kraków 1998, s. 25–26.

<sup>10</sup> Por. szerzej: *ibidem*, s. 141–143.

<sup>11</sup> Na ziemiach byłego zaboru pruskiego obowiązywały przepisy ustawy o postępowaniu cywilnym z 30 stycznia 1877 r. (Dz.U.Rz. z 1877 r., s. 83 i n.) zwana dalej n.u.p.c. oraz niemieckiej ustawy o ustroju sądownictwa z 27 stycznia 1877 r. (Dz.U.Rz. z 1877 r., s. 4 i n.), która w zakresie dotyczącym komorników była uzupełniona przez ustawę wykonawczą do ustawy o ustroju sądownictwa z 24 kwietnia 1878 r. (Dz.U.Rz. z 1878 r., s. 230 i n.).

<sup>12</sup> O niemieckiej procedurze z 1877 r. zob.: D. Janicka, *Dziewiętnastowieczne kodeksy II Rzeszy i ich znaczenie dla współczesnych Niemiec [w:] Historia integra. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Stanisławowi Salmonowiczowi w siedemdziesięciolecie urodzin*, pod red. D. Janickiej, R. Łaszewskiego, Toruń 2001, s. 142–144; P. Jurek, *Historia państwa i prawa polskiego. Źródła prawa, sądownictwo. Zarys wykładu*, Wrocław 1992, s. 96; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1993, s. 334–335; S. Płaza, *Historia prawa...*, cz. II, s. 144–146.

tę zmieniono na „komornik sądowy”<sup>13</sup>. Komornik dokonywał czynności egzekucyjnych w przypadkach, w których potrzebny był efektywny przymus w stosunku do dłużnika, natomiast tam, gdzie akty wykonawcze miały charakter prawny, pozostawiono je w gestii sądu<sup>14</sup>. Do zakresu kompetencji komornika należały więc doręczenia, egzekucje oraz aresztowanie dłużnika, jeżeli zostały zarządzone w celu wymuszenia lub poddania się świadczeniu indywidualnemu, w gestii sądu zaś pozostawiono tylko sprawy wyraźnie w ustawie zastrzeżone<sup>15</sup>. Nie powodowało to utraty kontroli sądu nad samym postępowaniem, gdyż czynności o najwyższym stopniu skomplikowania i znaczenia w obrocie prawnym zastrzeżone były do kognicji organu sądowego. Odformalizowanie w omawianym zakresie wykonania przymusowego wpływało na jego szybkość, która ze względu na specyfikę egzekucji (konieczność przymusowego wykonania świadczenia objętego wyrokiem, stosunkowo częste uchylanie się dłużników od spełnienia tegoż, możliwość wyzbywania się majątku przez dłużnika mającego świadomość możliwości jego utraty na skutek postępowania przymusowego) odgrywało i odgrywa rolę nie do przecenienia. Przyjęte w procedurze niemieckiej rozwiązania sprzyjały w sposób niewątpliwy właściwej realizacji tytułów wykonawczych.

Procedura rosyjska z 1864 r.<sup>16</sup> było w momencie jej wydania aktem nowoczesnym, normującym także w taki sposób postępowanie egzekucyjne<sup>17</sup>. Stopień sformalizowania był tutaj zdecydowanie najniższy w porównaniu z przepisami austriackimi i niemieckimi. Regułą było, że czynności egzekucyjnych miał dokonywać powołany do tego komornik sądowy (*sudiebnyj prystaw*). Przepisy rosyjskie wyjątkowo tylko przewidywały udział sądu w dokonywaniu czynności egzekucyjnych, gdyż regulacje r.u.p.c. stanowiły, że komornicy mieli spełniać wszystkie czynności dotyczące wykonania egzekucji<sup>18</sup>. Miało to wpływać niewątpliwie na szybkość i skuteczność egzekucji,

<sup>13</sup> Art. 12 rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 15 grudnia 1919 r. o urzędach i urzędnikach sądowych w b. dzielnicy pruskiej (Tyg. Urz. z 1919 r. nr 70, s. 409).

<sup>14</sup> B. Stelmachowski, *Zarys procedury cywilnej obowiązującej na ziemiach byłego zaboru pruskiego i na Górnym Śląsku*, Poznań 1926, t. III, część dziesiąta, s. 285.

<sup>15</sup> Sąd powiatowy, jako sąd wykonawczy, był właściwy w przypadkach: 1) egzekwowania z należności i innych praw majątkowych, 2) z nieruchomości, 3) o wymuszenie czynności, o oświadczenie woli, 4) w sytuacji, gdy po przymusowym wyegzekwowaniu należności wyegzekwowana suma nie wystarczała do zaspokojenia wszystkich wierzycieli, następowało postępowanie działowe. Sąd niższy, po otrzymaniu zawiadomienia, wzywał wówczas każdego z wierzycieli, aby złożył obrachunek swej należności co do kapitału, procentów i żądań pobocznych.

<sup>16</sup> Na terenach byłego zaboru rosyjskiego w zakresie postępowania egzekucyjnego obowiązywały przepisy o przymusowym wykonywaniu aktów, o wykonywaniu wyroków i o zabezpieczeniu powództwa, zawarte w ustawie postępowania cywilnego z 20 listopada 1864 r. (t. XVI cz. 1 Zводу praw) zwana dalej r.u.p.c.

<sup>17</sup> Por. szerzej: K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa...*, s. 337–338; S. Płaza, *Historia prawa...*, cz. II, s. 149–150.

<sup>18</sup> Do wyłącznej kompetencji sądu należało jedynie upoważnienie wierzyciela do wykonania czynności lub robót na koszt zobowiązanego – art. 934 r.u.p.c. Komornikowi nie przysługiwała kompetencja do odraczania wykonania złożonego mu wyroku, umarzania lub wstrzymywania czynności, dotyczących rozpoczętej już egzekucji – w tym zakresie, zgodnie z art. 952 r.u.p.c., konieczna była decyzja sądu lub specjalne pisemne zezwolenie egzekwującego. Komornik nie mógł także wstrzymać egzekucji w razie wynikających wątpliwości co do tłumaczenia wyroku, lecz mógł się zwrócić do sądu o jego wyjaśnienie przed rozpoczęciem egzekucji, nie mógł jednak wnosić o tłumaczenie treści wyroku, gdyż uprawnione do tego były wyłącznie strony – Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego nr 43 z 1922 r. [w:] W. Miszewski, S. Goldsztein, W. Przedpełski, W. Żywicki, O. Federowicz, S. Frankenstein-Sieczkowski, *Ustawa postępowania cywilnego obowiązująca w okręgach apelacyjnych warszawskim, lubelskim i wileńskim w przekładzie z wydania urzędowego 1914 r. z uzupełnieniami i zmianami do dnia 1/II 1926 r. z*

jednakże wzbudzać musiało wątpliwości co do jego prawidłowości. Ograniczona kontrola sądu, który co do zasady był jedynie informowany o czynnościach organu egzekucyjnego, sprzyjać mogła występowaniu nieprawidłowości i nadużyć. W porównaniu z procedurą niemiecką komornik miał bowiem o wiele większy zakres swobody w wykonywaniu czynności, przy jednoczesnym ograniczeniu roli sądu. Różnice te przejawiały się szczególnie w następujących rozwiązaniach:

- do komornika należała kwestia wyboru rodzaju egzekucji. W tej materii nie był on skrępowany żadnymi ograniczeniami, jedynym jego obowiązkiem było zawiadomienie prezesa o wybranym środku egzekucji;
- w sytuacji gdy następowało opóźnienie w wykonywaniu wyroku, komornik był również zobowiązany do powiadomienia prezesa sądu<sup>19</sup>, jednakże przepisy nie przewidywały żadnej formy uzasadnienia przyczyn, które opóźnienie to wywołały;
- w zasadzie komornik powinien osobiście doręczyć pozwanemu nakaz egzekucyjny, jednakże gdy jego obecność nie była konieczna, dopuszczalne było komunikowanie się ze stronami za pomocą poczty. O tym, czy w konkretnej sytuacji konieczne było osobiste stawiennictwo komornika, decydował on sam<sup>20</sup>;
- miejsce oraz dzień licytacji wyznaczał komornik, zaznaczając to w opisie oszacowania majątku ruchomego<sup>21</sup>;
- licytację, nawet nieruchomości, przeprowadzał komornik, a nie sąd, którego rola polegała tylko na wyznaczeniu przez prezesa sądu okręgowego jednego z miejscowych komorników<sup>22</sup>;
- sporządzenie obwieszczenia o sprzedaży majątku nieruchomego należało do komornika delegowanego do dokonania licytacji<sup>23</sup>.

Odmienności występowały także w sprawach o zabezpieczenie powództwa:

- w przypadku uwzględnienia wniosku o zabezpieczenie prezes sądu okręgowego wydawał powodowi podpisane przez siebie polecenie do komornika sądowego, który wykonywał je tak jak wyrok sądowy<sup>24</sup>;
- to prezes sądu, a nie komornik, decydował o wyborze dozwolonego środka zabezpieczenia<sup>25</sup>. Był on ponadto zobowiązany do powiadomienia o tym na najbliższym posiedzeniu sąd, który mógł zatwierdzić lub zmienić dane rozporządzenie<sup>26</sup>.

---

*przytoczeniem jurysprudencji i ustaw związkowych oraz dodaniem przepisów, dotyczących organizacji sądownictwa tudzież skorowidza*, wyd. II, Warszawa 1926, s. 470. Wstrzymanie wykonania wyroku przez komornika dopuszczalne było tylko w przypadku, jeżeli został mu przedstawiony wyrok późniejszy zawierający odmienne zarządzenie od wyroku poprzedniego – Orzeczenie Izby Pierwszej Sądu Najwyższego z 18–19 stycznia 1929 r., C. 2161/28 [w:] *Orzecznictwo Sądów Polskich*, t. 8, Wydawnictwo Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1929, s. 389.

<sup>19</sup> Art. 940 r.u.p.c.

<sup>20</sup> Art. 942 r.u.p.c.

<sup>21</sup> Art. 1022 r.u.p.c.

<sup>22</sup> Art. 1139 r.u.p.c.

<sup>23</sup> Art. 1146 r.u.p.c.

<sup>24</sup> Art. 599 r.u.p.c.

<sup>25</sup> Powództwo zabezpieczało się przez: 1) zastosowanie rygorów sądowych do majątku nieruchomego, 2) zajęcie ruchomości, 3) poręczenie. W sprawie, w której środki te nie były zastosowane, od pozwanego mogła być przyjęta deklaracja z zobowiązaniem do niewyjeżdżania z miejsca stałego zamieszkania lub czasowego pobytu (art. 602 r.u.p.c.). Sposób zabezpieczenia powinien być wskazany przez żądającego w prośbie o zabezpieczenia (art. 603 r.u.p.c.).

<sup>26</sup> Art. 600 r.u.p.c.

Analizując przepisy ustawodawstwa rosyjskiego dotyczącego komorników, nie sposób nie zauważyć, że zawierały one wiele rozwiązań wadliwych. Dostrzegł to już ustawodawca rosyjski, na przełomie bowiem roku 1892 i 1893 przy Ministerstwie Sprawiedliwości powołano komisję do przejrzania przepisów postępowania egzekucyjnego. Część członków opowiedziała się za zmianami zarówno przepisów proceduralnych, jak i dotyczących zawodu komornika, takie postulaty wysuwane były także na łamach prasy fachowej<sup>27</sup>. Jednakże ten stan nie został zmieniony i w opisanej powyżej postaci został odziedziczony przez państwo polskie.

Ustawodawca polski zdecydował się na powołanie instytucji komornika jako organu egzekucyjnego i powierzył mu co do zasady wykonywanie egzekucji, gdyż czynności egzekucyjne pełnili komornicy z wyjątkiem spraw przekazanych sądowi<sup>28</sup>. W isto-

<sup>27</sup> H. Konic, *Komornicy Sądowi. Kilka uwag w przedmiocie dzisiejszej ich organizacji*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1895, nr 16, s. 243.

<sup>28</sup> Art. 508 § 1 i 2 k.p.c. Do czynności tych należały: 1) nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności (art. 529 k.p.c.). Brzmienie klauzuli zostało ustalone w § 23 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 1932 r. Regulamin wewnętrznego urzędowania sądów apelacyjnych, okręgowych i grodzkich w sprawach cywilnych (Dz.U. RP z 1932 r. nr 114, poz. 941). Zgodnie z tym przepisem sąd nadawał klauzulę o treści: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Dnia ..... 19... r. Sąd (Grodzki, Okręgowy, Apelacyjny) w ..... zaleca i rozkazuje wszystkim urzędom i osobom, których dotyczy to może, aby postanowienia tytułu niniejszego wykonały oraz, gdy o to prawnie wezwane będą, udzieliły pomocy”, 2) wydanie zabezpieczenia (art. 546 § 2 k.p.c.), 3) postępowanie o wyjawienie majątku (art. 621–628 k.p.c.), 4) ustanowienie kuratora dla dłużnika, który nie miał zastępcy ustawowego, lub dla dłużnika, który zmarł, natomiast w przypadku egzekucji z nieruchomości kuratora do zastępowania każdej osoby nieobecnej (art. 660 k.p.c.), 5) polecenie odebrania od dłużnika egzekwowanej rzeczy, którą należało wydać jego dłużnikowi w celu uzyskania od niego świadczenia (art. 650 k.p.c.), 6) nakazanie zarządu przymusowego lub sprzedaży prawa (art. 652 § 1 k.p.c.), 7) zarządzenie, że licytacja nieruchomości ma się odbyć przez komornika, urzędującego w innym sądzie (art. 676 § 2 k.p.c.) lub miejscowości, przy której miejscowość jest położona (art. 677 k.p.c.), 8) stwierdzenie, że nabywca nie wykonał warunków licytacyjnych (art. 692 § 4 k.p.c.), 9) postanowienie o odstąpieniu od ustawowych warunków licytacyjnych co do nieruchomości (art. 697 § 1 k.p.c.), 10) nadzór nad licytacją nieruchomości (art. 698 k.p.c.), 11) udzielenie przybicia nieruchomości (art. 713 k.p.c.), 12) postępowania dotyczące nadlicytacji (art. 725–727 k.p.c.), 13) przysądzenie własności (art. 728 § 1 k.p.c.), 14) egzekucji przez zarząd przymusowy (art. 758–788 k.p.c.), 15) zarządzenie sprzedaży ruchomości usuniętych z nieruchomości w celu wprowadzenia wierzyciela w jej posiadanie (art. 817 § 3 k.p.c.), 16) egzekucja w celu wymuszenia czynności (art. 818–819 k.p.c.), 17) egzekucja w celu wymuszenia zaniechania lub znoszenia (art. 820–821 k.p.c.), 18) wydanie postanowień co do zabezpieczenia roszczenia (art. 837 k.p.c.), 19) wydanie postanowienia co do przyznania kosztów w postępowaniu zabezpieczającym (art. 849 § 1 k.p.c.) 20) wydanie kaucji wierzycielowi (art. 850 k.p.c.), 21) zezwolenie na sprzedaż ruchomości, zajętych w celu zabezpieczenia (art. 855 k.p.c.). W praktyce niejednokrotnie występowały jednak wątpliwości co do właściwości rzeczowej komornika. W orzeczeniu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 3 czerwca 1936 r. C. I. 1039/36 stwierdzono, że „Sąd nie jest władny delegować notariusza do sporządzenia spisu inwentarza w razie zaszłego sporu w tej materii między osobami, mającymi prawo żądać spisu inwentarza i w takim przypadku winno mieć miejsce postępowanie zwykle i sporządzenie spisu przez komornika” – *Orzecznictwo Sądów Polskich*, t. 15, Wydawnictwo Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1936. Szerzej na temat właściwości rzeczowej sądu i komornika zob.: M. Allerhand, *Kodeks postępowania cywilnego. Część druga. Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Lwów 1933, s. 3–10; H. Behrman, *Jaka władza, sąd czy też komornik, decyduje o oddaniu pod dozór osobie trzeciej ruchomości, zajętych w trybie zabezpieczenia powództwa?*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 13, s. 413–414; F. Bienkowski, *Egzekucja z art. 819 i 820 K.P.C.*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 7–8, s. 586–587; S. Gołąb, Z. Wusatowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Część druga. Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające*, Kraków 1933, s. 108–114, 127–132; J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Część druga kodeksu postępowania cywilnego*, Kraków 1934, s. 325–344, 361–370; S. Peszyński, *Czy przy dokonaniu opisu zajętego prawa (art. 634 kpc.) komornik winien dokonać oszacowania tego prawa?*, „Polski Proces Cywilny” 1934, nr 13, s. 412–413.

cie więc przyjął model pruski. Tak jak i w tamtych rozwiązaniach czynności egzekucyjne o największym znaczeniu i jednocześnie najtrudniejsze z punktu widzenia obowiązujących przepisów zostały pozostawione sądowi. Przede wszystkim sąd miał prowadzić egzekucję z nieruchomości, przy czym według n.u.p.c. cała egzekucja należała do sądu, w regulacjach polskich natomiast wszystkie czynności związane z przeprowadzeniem licytacji, przybiciem, przysądzeniem własności oraz ustanowieniem zarządu. Ponadto do sądu należała egzekucja roszczeń niepieniężnych oraz czynności w celu przymuszenia dłużnika do wykonania określonej czynności.

Oparcie się na rozwiązaniach pruskich należy ocenić pozytywnie. Jak już była mowa powyżej, gwarancje procesowe dla stron postępowania najwyższe były w przepisach austriackich. Jednakże wywołana tym przewlekłość postępowania niweczyła w dużym stopniu możliwość skutecznego przeprowadzenia egzekucji i zaspokojenia wierzyciela, zwłaszcza w warunkach pogłębionego kryzysu gospodarczego państwa, w jakich przez wiele lat znajdowała się II Rzeczpospolita. Można bowiem bez cienia przesady stwierdzić, że same przepisy, choćby i najlepsze, są niczym, jeżeli ich zastosowanie nie prowadzi do zamierzonego celu. Istotą zaś postępowania egzekucyjnego miało i ma być doprowadzenie do zaspokojenia wierzyciela, co w wypadku przewlekłości postępowania prowadzi do skutków wręcz odwrotnych. Jeśli nie może w rozsądnych granicach czasowych uzyskać należnych mu kwot, to on w rzeczywistości jest narażony na ryzyko zawierania umów kredytowych, które są przecież istotą rozwoju obrotu gospodarczego. W konsekwencji to na niego spada ciężar konieczności finansowania nieuczciwych czy też nieudolnych kontrahentów handlowych, zwiększony ponadto o obciążenia związane z przeprowadzeniem postępowania sądowego w celu uzyskania tytułu wykonawczego. Z kolei model rosyjski, choć umożliwiał stosunkowo szybkie wszczęcie egzekucji i jej przeprowadzenie, to jednak powodował nadmierną swobodę komorników i brak merytorycznej kontroli sądów nad ich czynnościami. Dlatego też przyjęcie rozwiązań niemieckich w omawianym zakresie należy uznać za w pełni uzasadnione.

Kolejną kwestią, którą należy poruszyć przy omawianiu zagadnień związanych z analizą rozwiązań przejmowanych z ustawodawstw zaborczych na grunt ustawodawstwa polskiego, jest kwestia wymogów, jakie stawiane były przed organami egzekucyjnymi. Z tego punktu widzenia najwyżej należy ocenić rozwiązania austriackie. Urzędnikiem wykonawczym mogła zostać osoba legitymująca się wykształceniem średnim. Tylko w wyjątkowych wypadkach od wymogu ukończenia szkoły średniej mógł zwolnić minister sprawiedliwości. Ponadto kandydat, który chciał zostać urzędnikiem wykonawczym, musiał wykazać się zdany egzaminem, i to minimum z wynikiem dobrym. Egzamin obejmował w zasadzie praktyczną stronę działalności urzędników, gdyż obejmował wiadomości potrzebne do wykonywania czynności urzędowych. Przepisy rosyjskie nie stawiały przed komornikami żadnych wymagań, dlatego już w czasie wojny wydane zostały regulacje dotyczące kwalifikacji komorników. Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa<sup>29</sup> nie zawierały co prawda jeszcze unormowań dotyczących wymaganego poziomu wykształcenia, jednakże dekret Rady Regen-

<sup>29</sup> Rozporządzenie Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskiem z 18 lipca 1917 r. (Dz.Urz. Dep.Spr. TRS z 19 sierpnia 1917 r., nr 1, dział I, poz. 1).

cyjnej z 1918 r.<sup>30</sup> stawiał wymóg ukończenia czwartej klasy szkoły średniej. Co istotniejsze jednak, wprowadził wymóg legitymowania się co najmniej dwuletnią praktyką kancelaryjną lub w takim samym wymiarze praktyką w kancelarii komornika, świadectwem zdania egzaminu komorniczego i złożeniem kaucji. Zwłaszcza ten ostatni wymóg należy ocenić bardzo pozytywnie, gdyż stwarzał dla stron gwarancję, że jeżeli poniosły szkodę wskutek działania komornika, mogły z niej uzyskać naprawienie szkody. Jeżeli chodzi o konieczność zdania egzaminu, to rozwiązanie pokrywało się z regulacjami austriackimi.

Regulacje polskie w zasadzie oparte zostały na rozwiązaniach przyjętych już poprzednio w przepisach wydanych w byłym zaborze rosyjskim pod koniec I wojny światowej. Uszczegółowiły je jednak i rozwijały. Komornikiem mianowany mógł być każdy, kto odpowiadał warunkom wymaganym do objęcia urzędów państwowych, nastąpiło więc pod tym względem zrównanie komorników z innymi urzędnikami państwowymi. W konsekwencji powodowało to jednolite traktowanie komorników i innych urzędników państwowych, co wcześniej miało miejsce tylko według przepisów obowiązujących w byłym zaborze pruskim. Ważne było także, że zunifikowane ustawodawstwo przejęło rozwiązania dotyczące służby przygotowawczej i konieczność zdania egzaminu państwowego. Powodowało to, że do zawodu komornika kandydat był przygotowywany nie tylko z punktu widzenia znajomości przepisów prawa, ale również praktyki funkcjonowania w zawodzie. Trzeba pamiętać, że mało która funkcja charakteryzuje się takim stopniem narażenia na stres. Immanentną cechą tego zawodu była i jest możliwość konfliktu związanego z koniecznością dokonywania czynności egzekucyjnych wbrew woli dłużnika i często z jego, subiektywnie odczuwaną, szkodą. W sytuacji takiej zazwyczaj wini się komornika o dolegliwości związane z wykonaniem wyroku. Nie można także bagatelizować możliwości agresji ze strony dłużnika i jego rodziny, zarówno w wymiarze werbalnym, jak i fizycznym. Wszystko to powoduje, że osoba, która chce wykonywać zawód komornika, musi się z jednej strony charakteryzować opanowaniem i wysoką odpornością psychiczną na stres, a jednocześnie konieczną w takich wypadkach stanowczością, umożliwiającą przeprowadzenie czynności pomimo stawianego oporu. Odbycie praktyki umożliwiało więc kandydatom zweryfikowanie wyobrażeń dotyczących wykonywania zawodu, a z drugiej strony pozwalało prezesowi sądu okręgowego, jako organowi, który miał decydujący wpływ na powoływanie komorników, na odrzucenie już w trakcie jej trwania osób, które nie nadawały się do wykonywania zawodu. Można mieć jedynie zastrzeżenia co do długości trwania praktyki, która wynosiła jeden rok. Uważam, że okres ten był nieco za krótki na rzeczywiste zapoznanie się przez kandydata zarówno z przepisami, praktyką wykonywania czynności egzekucyjnych, jak i sposobem prowadzenia kancelarii komorniczej. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obecnie obowiązująca ustawa o komornikach sądowych i egzekucji wymaga od kandydata na komornika (oprócz wyższego wykształcenia prawniczego lub administracyjnego) odbycia dwuletniej aplikacji<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Dekret Rady Regencyjnej z 22 lutego 1918 r. Przepisy dla komorników (Dz.P. K.P. z 1918 r. nr 5, poz. 10).

<sup>31</sup> Art. 30 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji z 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 133, poz. 882 ze zm.).



Regulacje przyjęte w omawianym zakresie przez ustawodawstwo II Rzeczypospolitej należy ocenić wysoko. Jednakże, moim zdaniem, zawierało rozwiązanie wadliwe. Było to zwolnienie od wymogu odbycia służby przygotowawczej i konieczności zdawania egzaminu aplikantów sądowych, którzy odbyli roczną aplikację. O ile jednak w wypadku zwolnienia z egzaminu rozwiązanie to uznać można za zasadne, gdyż jest oczywiste, że w trakcie aplikacji sądowej przed aplikantem sądowym stawiane były wysokie wymagania dotyczące wiedzy merytorycznej, to zwolnienie z odbycia służby przygotowawczej, a więc w praktyce pozbawienie możliwości zetknięcia się z rzeczywistością dokonywania czynności egzekucyjnych, w świetle tego, co powiedziano powyżej o charakterystyce wykonywania zawodu komornika, należy uznać za nieuzasadnione. Praktyka bowiem była tym momentem, w którym z jednej strony kandydat na komornika mógł realnie się zapoznać z tym, co ewentualnie może go czekać w przyszłości, i umożliwić takiej osobie podjęcie decyzji, czy podoła stawianym przed nią obowiązkom, z drugiej strony pozwalała na wyeliminowanie już na tym etapie osób nienadających się do wykonywania zawodu przez prezesa sądu okręgowego. Niezależnie jednak od poczynionych powyżej uwag całokształt przyjętych regulacji zasługuje na wysoką ocenę.

Bardzo ważną kwestią w każdym ustawodawstwie jest zagadnienie wzajemnego stosunku organ egzekucyjny – sąd. Ustawodawca II Rzeczypospolitej, decydując o powołaniu instytucji komornika jako organu egzekucyjnego, w zakresie jego pozycji w stosunku do sądu nie oparł się ani na rozwiązaniach obowiązujących na terenie byłego zaboru pruskiego, ani rosyjskiego. Model rosyjski, zgodnie z którym komornik był *de facto* organem pozasądowym, a kontrola i ingerencja sądu ograniczona do minimum, powodował, że w rzeczywistości komornik był tylko luźno powiązany z sądem. Model przyjęty na ziemiach byłego zaboru pruskiego przyjmował, że komornik był w zakresie przekazanych czynności organem w pełni samodzielnym, wykonywał swoje czynności urzędnicze bez obowiązku zasięgnięcia czy przyjmowania wskazówek od sądu. Zunifikowane ustawodawstwo polskie przyjęło rozwiązania oryginalne. Komornik z jednej strony był organem wykonawczym, z drugiej rozstrzygającym. To rozróżnienie, choć może nieco skomplikowane, uzasadnione jednak było w pełni przyjętymi rozwiązaniami, zgodnie z którymi egzekucja została podzielona pomiędzy komornika i sąd. W zakresie czynności, które należały do kompetencji sądu, a które mogły zostać powierzone komornikowi, był on tylko organem wykonawczym. Natomiast w sprawach należących do właściwości rzeczowej komornika występował on jednocześnie jako organ rozstrzygający i wykonawczy. Pozwalało to z jednej strony na wystarczającą samodzielność i elastyczność związaną z koniecznością podejmowania decyzji przez komornika, z drugiej – nie odsuwało całkowicie sądu od możliwości korekty zauważonych pomyłek czy też innych wadliwości w postępowaniu komornika. Z punktu widzenia bezpieczeństwa stron, związanych z wymaganym jak najwyższym stopniem merytorycznej prawidłowości prowadzonego postępowania egzekucyjnego, rozwiązanie takie należy uznać za słuszne. Jednocześnie, jak powiedziano powyżej, nie krępowało ono nadmiernie komornika i pozostawiało mu wystarczająco duży stopień samodzielności.

Poza relacjami sąd – komornik ważne było również jasne określenie relacji pomiędzy komornikiem i stronami postępowania egzekucyjnego. Regulacje dotyczące tej

kwestii zostały oparte na modelu rosyjskim. Przepisy niemieckie pozostawiały wątpliwości co do charakteru stosunku prawnego zachodzącego pomiędzy komornikiem a stronami postępowania, dzieląc je ponadto na te, które łączyły komornika z dłużnikiem, i na te, które zachodziły pomiędzy komornikiem a wierzycielem. Wyróżniano dwie teorie:

- 1) mandatową (*Mandatstheorie*), zgodnie z którą względem wierzyciela komisarz sądowy był mandatariuszem (pełnomocnikiem), a pomiędzy nimi zachodził stosunek zlecenia. W konsekwencji komornik nabywał dla wierzyciela prawo zastawu<sup>32</sup>, przyjmował płatności i wydawał pokwitowania w imieniu wierzyciela<sup>33</sup>, zaś w wypadku zajęcia dłużnikowi gotówki lub uzyskania w wyniku licytacji środków pieniężnych<sup>34</sup> czynności te były traktowane jako płatności dokonane przez dłużnika. Teoria ta stwarzała stosunkowo duże gwarancje dla dłużnika, gdyż przesądzała, że dokonanie płatności na rzecz komornika powodowało zwolnienie dłużnika z długu, zaś zaniedbania i nieprawidłowości w działaniu komisarza sądowego w przypadku spełnienia roszczenia przez dłużnika nie prowadziły do negatywnych konsekwencji dla dłużnika, lecz wierzyciela<sup>35</sup>;
- 2) urzędniczą (*Beamtentheorie*), zgodnie z którą komornik w stosunku do wierzyciela występował zawsze jako urzędnik państwowy. Teoria ta przeciwstawiała się mandatowej, gdyż argumentowano, że do tego, aby pomiędzy komornikiem a wierzycielem zachodził stosunek zlecenia, brakowało koniecznego elementu, tj. możliwości dokonania swobodnego wyboru zleceniobiorcy<sup>36</sup>. Wierzyciel, który zamierzał wszcząć egzekucję, musiał się zwrócić do konkretnego komornika urzędującego przy sądzie. Również po stronie komisarza sądowego nie było możliwości swobodnego przyjęcia lub odrzucenia oferty. Musiał on przyjąć sprawę do wykonania, a jego sposób i rodzaj nie zależały od uzgodnień pomiędzy komornikiem a wierzycielem<sup>37</sup>. Ponadto za teorią urzędniczą przemawiał fakt, że czynności komornika, z punktu widzenia ich legalności i skuteczności, były niezależne od powstania materialnego roszczenia wierzyciela przeciw dłużnikowi<sup>38</sup>. Także Sąd Rzeszy po początkowym przyjęciu teorii manda-

<sup>32</sup> § 804 n.u.p.c.

<sup>33</sup> § 754, 756 i 757 n.u.p.c.

<sup>34</sup> § 819 n.u.p.c.

<sup>35</sup> Szerzej na temat teorii mandatowej zob.: M. Krupp, *Die rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers*, Greifswald 1916, s. 13–27 oraz literatura przywołana przez E. Schneidera, *Die rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers insbesondere unter Berücksichtigung des preußischen Rechts*, Berlin 1910, s. 31.

<sup>36</sup> W latach 1879–1900 istniała według prawodawstwa niemieckiego możliwość swobodnego wyboru komornika w obrębie sądu apelacyjnego. Prowadziło to jednak do konfliktów wewnątrz środowiska komorników – D. Szpoper, I. Zdanowski, *Komornik w II Rzeczypospolitej – rozwiązania normatywne i projekty legislacyjne. Przyczynek do dziejów instytucji w latach 1917–1928*, „Problemy Egzekucji Sądowej” 2000, nr 4, s. 37.

<sup>37</sup> Szerzej na temat teorii urzędniczej zob.: M. Krupp, *Die rechtliche...*, s. 27–33; E. Schneider, *Die rechtliche...*, s. 33–47 i przytoczona tam literatura. Bardzo szerokie omówienie teorii mandatowej i urzędniczej (przy przyjęciu stanowiska o słuszności teorii urzędniczej) zawiera praca P. Riedingera, *Die rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers*, Breslau 1903, s. 3–28.

<sup>38</sup> H. Paschold, *Die rechtliche Stellung des Gerichtsvollziehers in der Zwangsvollstreckung nach dem Referentenentwurf einer Zivilprozeßordnung von 1931*, Borna–Leipzig 1933, s. 22.

towej ostatecznie stanął na stanowisku, że komornik względem wierzyciela występował zawsze jako urzędnik<sup>39</sup>.

W modelu rosyjskim komornik był urzędnikiem państwowym, wyposażonym w szeroki zakres uprawnień i kompetencji. Pomiędzy nim a wierzycielem nie zachodził stosunek zlecenia, wierzyciel nie miał prawa wyboru komornika, którego wyznaczał do konkretnej sprawy prezes Sądu Okręgowego, a sam komornik nie mógł odmówić wszczęcia i przeprowadzenia egzekucji. Komornik związany był wnioskami wierzyciela, dotyczącymi sposobu egzekucji<sup>40</sup>, jej wstrzymania i umorzenia<sup>41</sup>, lecz były to wnioski o charakterze czysto procesowym, nie mogło być więc mowy o istnieniu pomiędzy nimi stosunku zlecenia. Wierzyciel miał prawo asystować przy czynnościach komornika, lecz nie miał wpływu na samo wykonanie egzekucji, nie przysługiwało mu uprawnienie do wydawania jakichkolwiek zarządzeń należących do zakresu czynności komornika<sup>42</sup>, miał więc bardzo ograniczony wpływ na faktycznie podejmowane przez niego działania. W tym więc zakresie komornik według modelu rosyjskiego zbliżał się w pewnym stopniu do ujęcia zgodnego z teorią urzędniczą na gruncie prawa niemieckiego. Stosunkowo luźny związek z sądem, a także system uzyskiwania dochodu, tj. brak udziału elementu uposażenia pochodzącego ze Skarbu Państwa, powodował, że *de facto* komornik był przez społeczeństwo traktowany jako swoistego rodzaju przedsiębiorca<sup>43</sup>.

Zunifikowane ustawodawstwo polskie przyjęło rozwiązanie, zgodnie z którym komornik był urzędnikiem państwowym, a ze stronami postępowania nie łączył go stosunek prywatnoprawny. Tak jak w modelu rosyjskim, nie było możliwości swobodnego wyboru komornika, wniosek wierzyciela co do sposobu egzekucji, jej zawieszenia i umorzenia wiązał komornika, jednakże był to bardzo ograniczony zakres ingerencji w postępowanie egzekucyjne. Poza wypadkami określonymi w ustawie decydował on swobodnie o sposobie prowadzenia postępowania egzekucyjnego, strony zaś (w tym zwłaszcza dłużnik), jeżeli nie zgadzały się z poczynionymi przez komornika krokami, mogły jedynie dokonywać czynności związanych z procesowym zaskarżaniem czynności egzekucyjnych. Rozwiązanie takie należy niewątpliwie uznać za słuszne, brak elementów stosunku prywatnoprawnego z wierzycielem, a tym bardziej z dłużnikiem (choć nawet teoretycznie jest to trudne do wyobrażenia, ze względu na istotę egzekucji), powoduje bowiem swobodę komornika w podejmowaniu niezależnych decyzji i niezbędną samodzielność. Jednocześnie pozwala mu na trzeźwą, pozbawioną inge-

<sup>39</sup> Orzeczenie połączonych Senatów Cywilnych Sądu Rzeszy z 2 czerwca 1913 r. Rep. III 13/12 (Zb.Orz. 82) [w:] H. Paschold, *Die rechtliche...*, s. 25.

<sup>40</sup> Art. 935 w zw. z art. 948 r.u.p.c. W razie uwzględnienia wskazówek egzekwującego komornik miał obowiązek uczynić o tym wzmiankę w dzienniku, jeżeli wierzyciel złożył taki wniosek. Wybrany przez wierzyciela sposób wykonywania wyroku nie mógł być zmieniony rozporządzeniem sądu na inny, nie mógł być również na wniosek dłużnika zmieniony na inny, wybrany przez egzekwującego majątek – Orzeczenie departamentu cywilnego senatu rosyjskiego nr 294 z roku 1879 [w:] W. Miszewski, S. Goldsztein, W. Przedpełski, W. Żywicki, O. Federowicz, S. Frankenstein-Sieczkowski, *Ustawa postępowania...*, s. 463.

<sup>41</sup> Art. 952 r.u.p.c.

<sup>42</sup> Art. 949 r.u.p.c.

<sup>43</sup> A. Sułkowski, *Dwa systemy uposażenia komorników*, „Egzekucja Sądowa” 1932, nr 9, s. 4; S. Stawecki, *O stanowisku komornika jako urzędnika państwowego*, „Egzekucja Sądowa” 1932, nr 12, s. 17.

rencji innych podmiotów, ocenę sytuacji zarówno z punktu widzenia faktycznego, jak i merytorycznego, oraz wybór właściwego sposobu postępowania.

Niebagatelny wpływ na skuteczność i prawidłowość egzekucji wywiera kwestia zasad wynagradzania za jej prowadzenie. Komornik albo, szerzej mówiąc, organ egzekucyjny może otrzymywać za wykonywaną pracę wynagrodzenie według trzech różnych systemów uposażenia. Może to więc być system oparty wyłącznie na wynagrodzeniu ze Skarbu Państwa lub tylko z uzyskiwanych od stron opłat za dokonanie czynności egzekucyjnych, może to być wreszcie system mieszany, w którym występuje zarówno element uposażenia ze Skarbu Państwa, jak i z uzyskiwanych opłat. Wszystkie te trzy modele występowały w II Rzeczypospolitej. Na ziemiach byłego zaboru austriackiego urzędnicy sądu otrzymywali wyłącznie wynagrodzenie ze Skarbu Państwa, na terenach byłego zaboru rosyjskiego komornicy z kolei utrzymywali się wyłącznie z opłat uzyskiwanych od stron, a pobieranych według określonych taks, w byłym zaborze pruskim z kolei komornik pobierał wynagrodzenie ze Skarbu Państwa oraz zatrzymywał dla siebie część uzyskiwanych opłat.

Ustawodawca polski przyjął regulacje wzorowane na pruskich. Komornik miał prawo do uposażenia otrzymywanego ze Skarbu Państwa tak jak inni urzędnicy państwowi<sup>44</sup>. Ponadto miał prawo zatrzymać dla siebie 40% pobieranych za czynności opłat z przeznaczeniem na pokrycie kosztów utrzymania biura, przez które rozumiano wydatki osobowe i rzeczowe, albowiem komornik mógł na własny koszt utrzymywać personel pomocniczy. Miał on służyć do załatwiania czynności kancelaryjnych, a komornik był osobiście odpowiedzialny za te czynności<sup>45</sup>. Ponieważ zatrudnianie i utrzymywanie personelu pomocniczego było fakultatywne, jego liczebność zależna wyłącznie od komornika, a jednocześnie zawsze należała mu się odpowiednia część z pobranych opłat, pozostała w ten sposób kwota zwiększała jego dochód, gdyż przepisy nie nakazywały w żadnym wypadku zwrotu niewykorzystanej kwoty. Przyjęcie tych rozwiązań należy ocenić pozytywnie. Do uzasadnienia takiej oceny należy przedstawić wady i zalety każdego z przedstawionych systemów wynagradzania.

Model austriacki dawał urzędnikom wykonawczym pewność co do ich sytuacji finansowej, zarówno w trakcie wykonywania pracy, jak i po przejściu na emeryturę. Jednak z punktu widzenia skuteczności samych postępowań egzekucyjnych system ten zawiera jedną, nieusuwalną wadę. Uniezależnia bowiem wynagrodzenie podmiotu odpowiedzialnego za przeprowadzenie egzekucji od rzeczywistych wyników tego postępowania. Dopuszcza więc w wysokim stopniu prawdopodobieństwo małej skuteczności egzekucji i niskiego stopnia zaspokajalności wierzycieli. Powoduje ponadto dość znaczne obciążenia Skarbu Państwa. Przeciwny tym rozwiązaniom system rosyjski, oparty wyłącznie na pobranych od stron opłatach, eliminuje element obciążenia finansowego Skarbu Państwa. Bezpośrednio uzależniając dochody komornika od dokonanych czynności egzekucyjnych, wpływa ponadto na szybkość ich podejmowania i skuteczność. Jednakże system ten miał jedną poważną wadę – nie zapewniając komornikom praw emerytalnych, powodował, że dążyli oni do maksymalnego zwiększenia

<sup>44</sup> Zgodnie z § 40 zd. 1 rozporządzenia o komornikach komornik otrzymywał uposażenie, określone w ustawie z 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska (Dz.U. RP z 1923 r. nr 116, poz. 924).

<sup>45</sup> § 31 rozporządzenia o komornikach.

szenia swoich dochodów, które musiały wystarczyć nie tylko na bieżące utrzymanie, ale również na okres po zakończeniu wykonywania zawodu. Jest oczywiste, że stwarzało to możliwość nadużyć i dążenie do nadmiernego powiększania uzyskiwanych opłat kosztem stron. Model przyjęty na ziemiach byłego zaboru pruskiego eliminował wady rozwiązań austriackich (poza elementem obciążenia Skarbu Państwa) i rosyjskich. Z jednej strony zapewniał komornikom stałe wynagrodzenie, a po zakończeniu wykonywania pracy prawa emerytalne, z drugiej zaś, poprzez pozostawienie części uzyskanych opłat w rękach komornika, zachęcał ich do skutecznego i szybkiego podejmowania czynności egzekucyjnych. Ponadto należy zwrócić uwagę na fakt, że komornik miał utrzymać kancelarię. W sytuacji gdyby nie miał środków pochodzących z uzyskanych opłat, konieczność opłacania personelu oraz koszty utrzymania biura spadłyby na Skarb Państwa. Dlatego przyjęcie przez zunifikowane ustawodawstwo polskie rozwiązań powielających w zasadzie regulacje pruskie (różnica występowała jedynie w wysokości opłat, które mógł zatrzymać komornik) należy uznać za słuszne. Rozwiązanie to jednak pomimo wszystko miało pewną wadę – nawet przy uzależnieniu części wynagrodzenia od dokonanych czynności. Według bowiem przepisów taksy opłaty pobierało się za dokonanie czynności, na przykład zajęcie ruchomości, wierzytelności czy też oszacowanie. Ale opłaty pobierane były również za niedokonanie zajęcia ruchomości z powodu braku przedmiotów podlegających zajęciu, niewykonania eksmisji, nieodebrania ruchomości z powodu jej nieodnalezienia. W związku z powyższym wynagrodzenie komornika *de facto* nie było uzależnione wprost od skuteczności przeprowadzonej przez niego egzekucji – możliwe było bowiem uzyskanie niebagatelnych wcale kwot w sytuacji, w której nie wyegzekwowano na rzecz wierzyciela żadnej sumy, dodatkowo obciążając go jeszcze opłatami za dokonanie nieefektywnych dla niego czynności. System ten istniał jednak bardzo długo, gdyż dopiero od 1997 r. w Polsce komornicy, w zakresie egzekucji roszczeń pieniężnych, wynagradzani są wyłącznie w zależności od skuteczności egzekucji – ich dochód stanowi 15% wartości wyegzekwowanych dla wierzyciela kwot<sup>46</sup> – i to dopiero w pełni uzależnia dochód komornika od rzeczywistej skuteczności prowadzonych przez niego egzekucji.

Na merytoryczną prawidłowość dokonywanych czynności egzekucyjnych duży wpływ ma również sposób ich zaskarżania. Model austriacki znał środki zaskarżenia w postaci zażalenia, rekursu i opozycji, przy czym te dwa ostatnie dotyczyły czynności egzekucyjnych sądu<sup>47</sup>. Przepisy niemieckie przewidywały instytucję zarzutów, uwag

<sup>46</sup> Art. 45 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji z 1997 r.

<sup>47</sup> Zaskarżanie czynności egzekucyjnych dokonanych przez organy wykonawcze następowało w drodze zażalenia, które mogła wnieść strona lub osoba trzecia, ustnie lub pisemnie do komisarza egzekucyjnego. Ordynacja egzekucyjna szeroko określała okoliczności uzasadniające wystąpienie z zażaleniem, albowiem obejmowała zarówno działanie organu egzekucyjnego („postąpienie”), odmówienie podjęcia czynności, jak również zwleknięcie z podjęciem czynności. Wadą przyjętych rozwiązań był brak jednoznacznego określenia organu, do którego należało się zwrócić, i terminu, w jakim ten środek miał być rozpatrzony, co znacznie nadwężało gwarancje procesowe dla stron, związanych z koniecznością szybkiego rozstrzygnięcia sporów wynikłych w toku prowadzonego postępowania egzekucyjnego. Ponadto strony mogły zaskarżać czynności sądu podjęte w postępowaniu egzekucyjnym. Do środków prawnych należały: 1) rekurs – zwyczajny środek prawny o charakterze dewolutywnym. Mógł służyć do zaskarżenia zarówno uchwały pozwalającej egzekucji, jak i sposobu jej prowadzenia. Wstrzymywał wykonanie zaskarżonej uchwały tylko w przypadkach ściśle w ustawie określonych, w szczególności jeżeli w chwili jego wniesienia strona wniosła o wstrzymanie egzekucji. Rekusem nie można było zaskarżyć czynności egzekucyjnych dokonanych przez organy

i wniosków przeciwko rodzajowi i sposobowi wykonania egzekucji<sup>48</sup>. Wspólną cechą tych rozwiązań był brak precyzyjnego i jednoznacznego określenia zakresu stosowania tych środków (zwłaszcza w przepisach niemieckich). Przepisy rosyjskie z kolei przewidywały co do zasady jeden środek o charakterze uniwersalnym, tj. skargę na czynności komornika<sup>49</sup>.

Zunifikowane ustawodawstwo II Rzeczypospolitej oparło się na modelu rosyjskim i rozwiązanie takie należy uznać za trafne. Trudno uznać za zasadne mnożenie środków prawnych służących do zaskarżania czynności jednego organu. Jeżeli, tak jak to uczynił polski ustawodawca<sup>50</sup>, skarga przysługiwała od wszelkich czynności egzekucyjnych (z wyjątkiem sytuacji, gdy przepis ją wyraźnie wykluczał), to było to zupełnie wystarczające. Rozwiązania dotyczące tego środka prawnego nie były jednak doskonałe. Przede wszystkim konstrukcja przepisu dotyczącego terminu do wniesienia skargi miała dwie wady, które w konsekwencji mogły prowadzić do uniemożliwienia złożenia skargi:

---

wykonawcze; 2) opozycja jako nadzwyczajny środek prawny o charakterze niedewolutywnym, przepisy ordynacji egzekucyjnej wyróżniały trzy takie skargi: a) przeciwko roszczeniu, tzw. skarga opozycyjna, b) przeciw dozwoleń egzekucji, tzw. skarga impugnacyjna, c) skarga o wyłączenie, tzw. skarga ekscydencyjna. Szerzej na temat środków zaskarżania uchwał sądowych zob.: M. Allerhand, *Skarga o ustalenie niedopuszczalności egzekucji*, „Przegląd Sądowy” 1928, nr 4, s. 49–53; J. Geldwerth, *Właściwości procesualne skargi z § 37 ordynacji egzekucyjnej*, „Przegląd Sądowy” 1932, nr 9, s. 328–332; T. Bordolo Abondi de Boreo, J. Windakiewicz, *Ustawa z 27 maja 1896 Nr 79 Dz.u.p. o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym (ordynacja egzekucyjna) i ustawa z 27 maja 1896 Nr 78 Dz.u.p. zaprowadzająca ordynację egzekucyjną w nowym przekładzie*, Kraków 1926, s. 57–67, i cytowane tam orzecznictwo; J. Dywer, *Zarys prawa...*, s. 32–36; S. Gołąb, *Prawo egzekucyjne*, Maszynopis powielony Nakładem Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ w Krakowie, Powielarnia Biblioteki Słuchaczy Prawa UJ, Kraków 1928, s. 17–21.

<sup>48</sup> Środki te przewidywał § 766 n.u.p.c. Przysługiwały one zarówno dłużnikowi, wierzycielowi, jak i osobom trzecim, w tym jednak wypadku musiały one wykazać swój interes prawny. Wnoszone były do sądu wykonawczego, które je rozstrzygał. Zarzuty, wnioski i uwagi mogły dotyczyć wszystkich czynności komornika przy wykonywaniu egzekucji oraz sposobu naliczenia kosztów egzekucji. Sądowi temu przysługiwało również prawo rozstrzygania, gdy komisarz sądowy odmówił przyjęcia polecenia wykonania lub skutecznego czynności wykonawczej zgodnie z poleceniem, a także w sytuacji, gdy zostały złożone uwagi dotyczące kosztów, wniesionych do rachunku komisarza sądowego. W regulacjach niemieckich można odnaleźć stosunkowo mało sformalizowane procedury, gdyż przepisy nie przewidywały żadnej formy takiego żądania, uwagi czy zarzutu ani nie określały terminu, w jakim to powinno nastąpić. Sąd wykonawczy, do którego się zwrócono, mógł wydać postanowienie tymczasowe, w szczególności mógł nakazać tymczasowe zawieszenie wykonania przymusowego, pod warunkiem lub bez złożenia rękojmi, lub też nakazać kontynuowanie wykonania pod warunkiem złożenia rękojmi. Wymóg złożenia rękojmi miał niewątpliwie przeciwdziałać sytuacji, w której składane byłyby wnioski mające na celu wyłącznie przedłużanie postępowania egzekucyjnego. Wniesienie zarzutów, wniosków lub uwag nie powodowało wstrzymania czynności egzekucyjnych, chyba że została przedłożona decyzja sądu orzekająca niedopuszczalność egzekucji lub też ją wstrzymująca albo ograniczająca.

<sup>49</sup> Zaskarżanie czynności egzekucyjnych dokonanych przez komornika następowało zgodnie z art. 962 r.u.p.c. w drodze skargi na czynność komornika, którą uznawano za incydentalną, przy czym sądy rozpoznawały czynności komorników wyłącznie na skutek złożenia tego środka. Miała znaczną doniosłość prawną, gdyż legitymacja do jej wniesienia obejmowała zakresem podmiotowym wszystkie osoby, których interesów dotyczyły czynności komornika, w tym także osobę, w której posiadaniu był przedmiot, do którego została skierowana egzekucja. Natomiast zakres przedmiotowy obejmował możliwość zaskarżenia nieprawidłowego wykonania wyroku oraz wszystkie spory powstające przy jego wykonaniu, z wyjątkiem wykładni wyroku.

<sup>50</sup> Art. 512 k.p.c.

- 1) unormowanie wyżej wymienionego przepisu stanowiło, że skargę wносиło się w ciągu siedmiu dni od daty czynności, a w razie żądania zawiadomienia o jej dokonaniu, przedstawionego przed dokonaniem czynności – od daty doręczenia. Dyspozycja przepisu nie obejmowała więc sytuacji, w której osoba legitymowana do wniesienia skargi nie wiedziała o jej dokonaniu ani nie została o tym zawiadomiona. Wówczas, jeżeli upłynął przepisany termin, nie było możliwości wniesienia tego środka prawnego. Co prawda na komorniku spoczywał normatywny obowiązek zawiadamiania strony (na jej żądanie) o każdej dokonanej czynności, o której terminie nie była zawiadamiana<sup>51</sup>, jednakże w wypadku zaniedbania tego obowiązku upływ przepisanej terminu uniemożliwiał wniesienie skargi. W ten sposób ustawodawca polski nie zlikwidował wadliwości rozwiązań rosyjskich, co mogło za sobą pociągać nieuzasadnione pokrzywdzenie strony postępowania;
- 2) dyspozycja cytowanego przepisu była sformułowana w taki sposób, tj. od daty czynności lub daty doręczenia zawiadomienia o jej dokonaniu, że wyłączone zostało z jej zakresu zaniechanie czynności<sup>52</sup>, a przecież niewątpliwie jest, że i takie zaniedbanie komornika, związane z normatywnym obowiązkiem dokonania czynności, powinno być zaskarżalne. Przyjęte rozwiązanie to uniemożliwiało. Można też mieć zastrzeżenia co do określenia organu, do którego wносиło się skargę. Sąd grodzki wydaje się organem zbyt niskiego stopnia rozpoznającym ten środek, aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że rozwiązanie to na stałe zagościło w polskim porządku prawnym i do dziś skarga jest rozpoznawana przez sądy rejonowe<sup>53</sup>.

Kolejnym zarzutem, który można przedstawić wobec rozwiązań dotyczących skargi na czynności komornika, było nieprecyzyjne i budzące wątpliwości sformułowanie art. 512 k.p.c., zgodnie z którym skargę na czynności komornika wносиło się do sądu grodzkiego w terminie tygodniowym od daty czynności, a w przypadku, gdy strona przed dokonaniem czynności żądała zawiadomienia o niej – od daty doręczenia, a sąd rozstrzygał postanowieniem po uprzednim wysłuchaniu stron. Takie sformułowanie sugerowało, że skargę mogły wnieść tylko strony postępowania. Jeśliby stanąć na takim stanowisku, należałoby uznać, że przepis ten był wysoce wadliwy, gdyż uniemożliwiał wniesienie skargi osobom niemającym przymiotu strony (osobom trzecim, współwłaścicielom zajętych ruchomości czy nieruchomości i innym uczestnikom postępowania), pozbawiając tym samym możliwości uchylenia takiej wadliwej czynności przez sąd. Takie stanowisko nie mogło być uznane za uzasadnione, jednakże wynikało właśnie z błędnego zredagowania przepisu.

Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez komornika lub inny organ egzekucyjny stanowi jedną z fundamentalnych gwarancji prawidłowego prowadzenia postępowania egzekucyjnego. Bez tej instytucji trudno sobie wyobrazić bezpieczeństwo

<sup>51</sup> Art. 511 k.p.c.

<sup>52</sup> Z autorów zajmujących się omawianą tematyką tylko J. Korzonek dopuszczał, że cytowany przepis obejmował także zaniedbania komornika w podjęciu czynności egzekucyjnej – J. Korzonek, *Postępowanie egzekucyjne...*, s. 355.

<sup>53</sup> Art. 767 ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 1964 r. nr 43, poz. 296 ze zm.).

stron stykających się bezpośrednio z działalnością komornika. Świadomość konieczności poniesienia konsekwencji materialnych wynikających z zawinionych uchybień w postępowaniu niewątpliwie wpływała i wpływa na każdy organ egzekucyjny, bez względu na to, czy jest komornik sądowy, urzędnik sądu czy jakkolwiek inny organ. Ważne jest także, czy w wypadku wyrządzenia szkody i niemożności jej naprawienia z majątku osoby odpowiedzialnej istnieje także odpowiedzialność Skarbu Państwa. Drugim aspektem omawianego problemu jest określenie przesłanek odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę – im szerszy ich zakres, tym większe gwarancje dla stron postępowania.

Przepisy niemieckie przewidywały, że państwo przejmowało na siebie zobowiązania wynikające z wyrządzenia szkody przez urzędnika<sup>54</sup>. Niewątpliwie z punktu widzenia stron postępowania egzekucyjnego regulacje takie mogły być oceniane pozytywnie. Stanowiły bowiem gwarancję, że poszkodowany uzyska odszkodowanie za wyrządzoną mu szkodę. Jednakże wadą tych rozwiązań było to, że państwo w rzeczywistości przejmowało ten obowiązek od odpowiedzialnego za wyrządzenie szkody. Taka regulacja powodowała, że brakowało tu elementu o charakterze prewencyjnym – albowiem państwo zawsze odpowiadało w miejsce odpowiedzialnego. Nie wykluczało to oczywiście odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie zmieniało jednak faktu, że podmiot bezpośrednio winny nie ponosił odpowiedzialności materialnej, często bardziej dotkliwej niż sankcje dyscyplinarne.

Regulacje rosyjskie stanowiły przeciwieństwo niemieckich, w tym systemie komornik odpowiadał za szkodę. Dekret Rady Regencyjnej z 1918 r. dodawał, że odpowiedzialność ta była rozciągnięta na cały majątek komornika. Ponadto wprowadzał *novum* w postaci konieczności wniesienia kaucji, która była przeznaczana na pokrycie szkód wywołanych przez komornika. System ten eliminował wady regulacji niemieckich związanych z brakiem osobistej odpowiedzialności majątkowej, jednakże z kolei nie zawierał elementu odpowiedzialności Skarbu Państwa. Osłabiało to niewątpliwie poczucie bezpieczeństwa stron postępowania. Trzeba bowiem pamiętać, że komornicy mają często do czynienia ze sprawami, w których chodzi o wyegzekwowanie bardzo dużych kwot pieniężnych. W takich postępowaniach wysokość potencjalnej szkody mogła znacznie przekraczać kaucję i majątek komornika. W konsekwencji mogło więc to powodować niemożliwość uzyskania naprawienia wyrządzonej szkody przez pokrzywdzonego.

<sup>54</sup> Odpowiedzialność komornika za szkodę nie była uregulowana oddzielnie w specjalnych, szczegółowych przepisach, stworzonych wyłącznie dla komorników. Wywodzą ją z ogólnych przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego (§ 839) oraz przepisów specjalnych (ustawa z 1 sierpnia 1909 r., tzw. Beamtenhaftungsgesetz, wydana na podstawie art. 77 ustawy wprowadzającej kodeks cywilny) dotyczących odpowiedzialności urzędnika za szkodę. Zgodnie z regulacjami niemieckiego kodeksu cywilnego urzędnik odpowiadał osobie trzeciej za szkodę, jeżeli rozmyślnie lub z niedbalstwa naruszył obowiązek urzędowy, jaki miał wobec tej osoby. Tak określoną odpowiedzialność, która w zasadzie miała charakter prywatnoprawny, modyfikowała ustawa z 1909 r., zgodnie z którą: „Państwo przyjmuje na siebie w miejsce urzędnika odpowiedzialność unormowaną § 839 k.c., o ile chodzi o bezpośredniego urzędnika państwowego i tylko wówczas, jeżeli urzędnik naruszył obowiązek urzędowy w wykonywaniu powierzonej mu władzy”. Nie ulegało wątpliwości, że komornik był właśnie takim urzędnikiem, gdyż był mianowany dożywotnio przez władzę państwową i jej też podlegał. Ponadto za niewątpliwy uznawany był fakt, że prowadząc postępowanie, wykonywał władzę publiczną. Taką interpretację przepisów potwierdziło też z czasem orzecznictwo – Orzeczenie połączonych Senatów Cywilnych Sądu Rzeszy z 2 czerwca 1913 r. Rep. III 13/12 (Zb.Orz. 82, s. 85). Szerzej zob.: J. Kuryłowicz, *Kilka słów o odpowiedzialności Państwa za komorników sądowych*, „Czas Adwokatów” 1928.



Rozwiązania austriackie eliminowały wady obydwu wyżej przedstawionych systemów. Zawierały zarówno element osobistej majątkowej odpowiedzialności urzędnika za wyrządzoną szkodę, jak i możliwość pozwania państwa, czy też obu tych podmiotów łącznie, przy czym państwo odpowiadało jak poręczyciel<sup>55</sup>. W rezultacie urzędnik miał świadomość tego, że w razie wyrządzenia szkody będzie musiał ponieść negatywne konsekwencje swojego czynu, a poszkodowany wiedział, że jeżeli nie uzyska zaspokojenia od bezpośrednio odpowiedzialnego, to i tak ostatecznie uzyska zadośćuczynienie.

Zunifikowane ustawodawstwo polskie wprowadziło odpowiedzialność za szkodę solidarnie komornika i Skarbu Państwa, oparło się więc na regulacjach austriackich, i rozwiązanie takie należy uznać za słuszne. Przemawiały za tym względy, o których mowa powyżej – bezpieczeństwo dla stron postępowania egzekucyjnego i charakter prewencyjny osobistej odpowiedzialności materialnej komornika. Nieco inaczej przedstawia się kwestia określenia przesłanek odpowiedzialności. Według przepisów austriackich było to wyrządzenie szkody poprzez przekroczenie przy wykonywaniu czynności urzędowej obowiązków urzędowych lub naruszenie interesu strony. Przepisy niemieckie z kolei stanowiły, że urzędnik odpowiadał osobie trzeciej za szkodę, jeżeli rozmyślnie lub z niedbalstwa naruszył obowiązek urzędowy, jaki miał wobec tej osoby. Regulacje obowiązujące na terenie byłego zaboru rosyjskiego stanowiły, że komornik odpowiadał za straty spowodowane nieprawidłowymi i stronniczymi czynnościami dokonanyymi w toku postępowania. W wypadku wszystkich tych rozwiązań można mówić o szerokim określeniu zakresu przesłanek, które jednak miały jedną wspólną wadę – hipotezy wszystkich przepisów obejmowały wyrządzenie szkody działaniem komornika czy też urzędnika wykonawczego. W rezultacie wyłączało to możliwość dochodzenia naprawienia szkody wyrządzonej zaniechaniem. Nie ulega jednak wątpliwości, że szkodę można wyrządzić poprzez działanie, jak i niedopełnienie obowiązku, w sytuacji gdy wymagane było działanie. Dlatego też przejście tego rozwiązania przez ustawodawcę polskiego bez rozszerzenia odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną zaniechaniem należy uznać za błąd. W tym zakresie należało rozszerzyć zakres regulacji ustawowej. Drugim zarzutem, który można by postawić ustawodawcy, był brak przepisu, który przewidywałby konieczność ubezpieczenia komornika od odpowiedzialności cywilnej za wyrządzoną szkodę. Ubezpieczenie takie gwarantowałoby z jednej strony pewność naprawienia szkody dla osoby, która ją poniosła, z drugiej zaś powodowałoby odciążenie Skarbu Państwa w sytuacji konieczności zapłaty odszkodowania. Jak już wcześniej zaznaczono, roszczenia egzekwowane w postępowaniach egzekucyjnych opiewały niejednokrotnie na bardzo wysokie kwoty. Można dodać, że obecnie komornicy sądowi obligatoryjnie są ubezpieczani od odpowiedzialności cywilnej, zaś brak umowy ubezpieczenia powoduje, że minister sprawiedliwości odwołuje komornika, zarówno w wypadku, gdy nie zawarł umowy ubezpieczenia, jak i gdy utracił to ubezpieczenie z przyczyn przez siebie zawinionych<sup>56</sup>.

Pomimo wskazanych zastrzeżeń przyjęte przez ustawodawcę polskiego rozwiązania dotyczące odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę należy ocenić wysoko z punktu

<sup>55</sup> § 3 ustawy z 12 lipca 1872 r. o władzy sędziowskiej, w której uregulowane zostało prawo powództwa stron z tytułu naruszenia prawa przez urzędników sądowych przy wykonywaniu czynności urzędowych (Dz.U.P. z 1872 r. nr 112).

<sup>56</sup> Art. 15 ust. 1 pkt 7 ustawy o komornikach sądowych i egzekucji z 1997 r.

widzenia celów, jakie miało ono osiągnąć. Korelacją obowiązku naprawienia szkody przez osobę, która ją spowodowała, jest bowiem możliwość uzyskania odszkodowania po stronie osoby, w której sferze prawnej (a ze względu na charakter postępowania egzekucyjnego zazwyczaj także majątkowej) szkoda wystąpiła. Samo normatywne zobowiązanie komornika do naprawienia szkody musiało już powodować po stronie wyżej wymienionego wymóg takiego podejmowania czynności egzekucyjnych, i to zarówno od strony prawnej, jak i faktycznej, które minimalizowałoby możliwość narażenia się na ewentualny proces i konieczność, nieraz finansowo dotkliwą, zapłaty odszkodowania stronie pokrzywdzonej. Już samo to rozwiązanie niewątpliwie przyczyniało się do wzrostu zaufania stron i innych osób do organów egzekucyjnych. Znacznie wzmacniała je jeszcze solidarna odpowiedzialność Skarbu Państwa, a co za tym idzie – pewność, że w wypadku prawomocnego orzeczenia nakazującego obowiązek wypłaty odszkodowania, poszkodowany będzie mógł uzyskać należną mu sumę, nawet w sytuacji, gdyby niemożliwe było wyegzekwowanie jej od komornika. Ze względu na doniosłość postępowania egzekucyjnego w sferze ostatecznej realizacji normy prawa materialnego, ustalonej wyrokiem sądu, a jednocześnie doprowadzeniu, przez zastosowanie środków państwowego przymusu, do zaspokojenia osoby, której przysługiwało określone roszczenie, przyjęte rozwiązania wzmacniały w sposób niewątpliwy pewność obrotu prawnego i gospodarczego.

Analiza regulacji przedwojennego kodeksu postępowania cywilnego oraz wydanych do niego przepisów wykonawczych prowadzi do wniosku, że większość rozwiązań przyjętych w zunifikowanym ustawodawstwie polskim w zakresie dotyczącym organów egzekucyjnych była oparta na instytucjach znanych już wcześniej, czasami modyfikowanych, rzadko jednak stanowiących nową jakość w regulacji normatywnej. Nie można jednak z tego czynić zarzutu i traktować jako generalną wadę. Pamiętać należy, że przy poszczególnych rozwiązaniach ustawodawca miał do wyboru zazwyczaj trzy odmienne modele uregulowań dotyczących poszczególnych zagadnień. Ich analiza oraz obserwacja praktycznych aspektów stosowania w praktyce pozwalała na wybranie najlepszego, zdaniem ustawodawcy, rozwiązania. Nie sposób nie zauważyć, że przepisy dotyczące komornika i postępowania egzekucyjnego prezentowały się jako w miarę zwarta całość. Należy docenić wysiłek, jaki został włożony w stworzenie kompleksu przepisów, które w sposób wyczerpujący uregulowały pozycję komornika w systemie organów wymiaru sprawiedliwości. Trzeba przy tym pamiętać, że praktycznie przez cały okres międzywojenny instytucja ta podlegała ciągłym zmianom, by ostatecznie znaleźć swój finał w postaci ustawodawstwa obowiązującego od roku 1933. Odziedziczone systemy prawne państw zaborczych zostały przekształcone w homogeniczny system. Samo wprowadzenie nowych norm prawnych, regulujących postępowanie egzekucyjne w sposób nierzadko całkowicie odmienny od dotychczasowych regulacji, a co za tym idzie – pewnych naturalnych przyzwyczajęń stosujących je osób, powodować musiało w praktyce wiele trudności i wątpliwości. Problem ten został dostrzeżony nie tylko przez osoby pełniące funkcje organów egzekucyjnych, ale również Ministerstwo Sprawiedliwości. W okólniku z dnia 8 sierpnia 1935 r., rozesłanym do prezesów sądów apelacyjnych, minister sprawiedliwości pisał:

Kodeks Postępowania Cywilnego, a zwłaszcza jego część, zawierająca prawo egzekucyjne, wywołała w praktyce sądów szereg wątpliwości i rozbieżnych orzeczeń. Powstanie tych wątpliwo-

ści, usprawiedliwione do pewnego stopnia nowością norm prawnych, wskazuje jednak na przyzwyczajenie do uchylonych przepisów, które zawierały szereg kazuistycznych postanowień, nieznanymi prawu polskiemu. W interesie wymiaru sprawiedliwości leży, ażeby wątpliwości te zostały wyjaśnione w sposób jednolity dla całego państwa. Celem ustalenia tych zagadnień prawnych, które najbardziej w bieżącej praktyce wymagają wyjaśnienia, Ministerstwo prosi Pana Prezesa o zebranie z sądów podległego mu okręgu odpowiedniego materiału, przedstawiającego istotne wątpliwości i trudności tych sądów w stosowaniu przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego oraz rozporządzeń wykonawczych do tego Kodeksu. W odpowiedziach sądy winny przedstawić w sposób najbardziej treściwy swoją opinię oraz ewentualne swoje postulaty [całość cytatu pisownia oryg. – R.Ł.]<sup>57</sup>.

Sprawozdania te zostały przesłane do Ministerstwa Sprawiedliwości do 1 listopada 1935 r. i miały posłużyć jako materiał do przyszłych prac nad nowelizacją przepisów egzekucyjnych, do czego jednak nie doszło ze względu na wybuch II wojny światowej.

Zabrakło czasu, aby nowy system mógł zacząć funkcjonować w sposób prawidłowy i jednolity na całym terenie Polski. Nie był na pewno doskonały, jednakże sam fakt jego powstania musi zasługiwać na pozytywną ocenę. O jego wartości świadczyć może także fakt, że wiele rozwiązań przyjętych przed II wojną światową funkcjonuje do dziś, często tylko z niewielkimi zmianami redakcyjnymi. Tematyka ta jednak wykracza już poza ramy niniejszego opracowania.

### The partitioning powers' regulations on the agencies involved in the court-applied execution and their influence on the unification of Polish legislation of the inter-war time. Selected problems

#### Summary

Legal historians hardly ever show interest in discussing the norms that regulate the executory process. It was for a dozen or so years that in the inter-war Poland there functioned three parallel but different systems of executive agencies. They were inherited from the partitioning powers. It was only on the 1<sup>st</sup> of January 1933 that some uniformity was introduced into the system by the putting into force of the provisions on executory process which supplemented the code of civil procedure. It was from that time on that the debt collectors became the nation-wide executive agents. The pattern that was exploited on occasion of the aforementioned unification was that borrowed from Prussia., other solutions, after modifying, being however also resorted to. The new provisions formed a fairly coherent system although not devoid of defects. The amendments to the discussed system were however prevented from being introduced due to the outbreak of World War II.

<sup>57</sup> Okólnik Ministra Sprawiedliwości w sprawie jednolitej wykładni Kodeksu Postępowania Cywilnego nr I. 2. 21101/1/1/35 z 8 sierpnia 1935 r. [w:] A. Thon, *Główne problemy w dyskusji nad K.P.C.*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 1, s. 16. Wątpliwości budziły zresztą nie tylko przepisy części II kodeksu postępowania cywilnego, ale również pozostałe przepisy. Szerzej zob.: J. Salewicz, *K.P.C. w praktyce codziennej*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 10, s. 739–751; W. Siedlecki, *Uwagi o „Krytyce Kodeksu Postępowania Cywilnego”*, „Palestra” 1936, z. 9, s. 696–716; A. Thon, *Główne problemy...*, s. 15–29; L. Wójcik, *Uwagi do dyskusji nad K.P.C.*, „Głos Sądownictwa” 1936, nr 10, s. 751–754.